WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Naprowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 28 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłatę 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Nr. 231 Kraków, środa 20 maja 1908 r. ROK XVI.

Towarzystwo Wzajemnych ubezpieczeń

Tegoroczne czterdzieste siódme ogólne zebranie delegatów Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie rozpoczęło się dziś przedpołudniem.

O godz. 9 rano, przed zebraniem, odbyło się w kościele św. Florjana nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego członka Rady nadzorczej śp. Andrzeja hr. Potockiego, które odprawił proboszcz kościoła ks. dr. Kulinowski wobec członków Rady nadzorczej z prezesem p. Męcińskim na czele, dalej delegatów, dyrekcji Towarzystwa oraz urzędników.

Po nabożeństwie, o godz. 10 przedpołudniem zgromadzili się delegaci w wielkiej sali Florjański.

Zebraniu przewodniczył prezes p. Męciński. Jako komisarz rządowy zasiadał st. komisarz starostwa p. Mięsowicz.

Zagaił prezes p. Męciński.

Na wstępie przemówienia swego. poświęcił mowca słowa gorącego wspomnienia ś. p. Andrzejowi hr. Potockiemu, b. dyrektorowi galic. Kasy Oszczędności' śp. Nikorowiczowi, delegatowi Rady m. Krakowa do Rady nadzorczej, śp. Janowi Kwiatkowskiemu i zmarłemu przed kilku dniami delegatowi śp. Prekowi. Tej części przemówienia, które włączone zostało do protokołu, wysłuchali zebrani stojąc.

Przed przejściem do porządku dziennego delegat p. Cieński postawił wniosek o uczczenie pamięci Andrzeja hr. Potockiego w ten sposób, aby w sali obrad delegatów umieścić tablicę pamiątkową i to bezzwłocznie. Wniosek ten — identyczny z wnioskiem Rady nadzorczej — poparty przez delegata p. Marjana Dydyńskiego, przyjęty został przez zgromadzonych jednomyślnie.

Z kolei przewodniczący przedstawił zebranym komisarza rządowego, poczem zawiadomił, że w miejsce zmarłych, wybrani zostali delegatami: prezydent miasta Krakowa dr Juliusz Leo, oraz wiceprezydent miasta dr Henryk Szarski; asessorami zaś pp. Gnoiński i Głębocki.

Z porządku dziennego przedstawił przewodniczący sprawozdanie za rok ubiegły, w którem stwierdza, że działalność Towarzystwa za ten okres czasu uważać należy za średnią pod względem zysków.

Następnie członek Rady nadzorczej p. Urbański przedłożył sprawozdanie tejże Rady i postawił wniosek o udzielenie absolutorjum dyrekcji oraz uchwalenie kwoty 20,000 koron dla rozdzielenia jej na rozmaite cele humanitarne.

Delegat p. Bielański, imieniem komisji rewizyjnej postawił wniosek zgodny z wnioskiem Rady nadzorczej o przyjęcie sprawozdania i udzielene dyrekcji absolutorium.

W dyskusji nad wnioskiem drugim, odnoszącym się do rozdziału kwoty 20.000 kor. del. p. Cieński prosi, by znaczniejszą kwotę np. 5 tys. kor. przeznaczono na bursy polskie we wschodniej części kraju, jako najdonioślejsze placówki polskie w morzu ruskiem. Szczególnie zasługuje na uwzględnienie powiat czortkowski, jako najwięcej zagrożony.

Omawiając następnie sprawę działalności poszczególnych agencyj Towarzystwa, rozrzuconych po całym kraju, delegat p. Cieński uznając działalność niektórych za niedostateczną, proponuje, by zbadano powody odpadania i przenoszenia się osób ubezpieczonych z Towarzystwa krakowskiego do innych, konkurencyjnych.

Sprawę tę wyjaśnia dyrektor Towarzystwa dr. Franciszek Paszkowski, przyrzekając zastosować się do życzenia delegata p. Cieńskiego.

Dalej porusza delegat p. Cieński sprawę przymusowego ubezpieczenia oraz zapowiedziane założenie nowego Towarzystwa ubezpieczeniowego dla ludu wiejskiego „Wisła", prosząc o wyjaśnienie tych kwestyj.

Odpowiedział przewodniczący p. Męciński, oznajmiając, że sprawa ubezpieczenia przymusowego, proponowana przez krakowskie Towarzystwo i Sejm galicyjski, ugrzęzła w Wiedniu, bowiem reprezentacje innych krajów monarchii rozmaicie na sprawę tę się zapatrują. Co do mającego powstać nowego Towarzystwa ubezpieczeń „Wisła" — to o ile przewodniczącemu wiadomo, Towarzystwo to ma powstać staraniem Stronnictwa Ludowego, wyłącznie dla ludu wiejskiego. Zaszła atoli zwłoka w wprowadzeniu w czyn tej myśli, gdyż ministerstwo zażądało podobno od inicjatorów złożenia wysokiej kaucji pieniężnej, oraz wymienienia dyrektora, mającego kierować początkowo Towarzystwem. Korzystając z poruszenia tej kwestji, mowca zaznacza z całą stanowczością, że rozsiewane pogłoski, jakoby krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń usiłowało wszelkimi sposobami przeszkodzić powstaniu towarzystwa „Wisła", a nawet uciekało się do intryg — są z gruntu fałszywe. Towarzystwo krakowskie stoi na mocnych podstawach, ubezpieczonych jest w niem 35 procent właścicieli domów, realności i dóbr całego kraju — znajdzie się więc jeszcze pole do działania i dla nowego Towarzystwa. Nadmienia tu mowca, że i ruskie Towarzystwo ubezpieczeniowe „Dnister" — nie stworzyło dla krakowskiej Florjanki żadnej konkurencji. Jeżeli Florjanka życzyłaby sobie by zapowiedziane Towarzystwo ubezpieczeń „Wisła" nie powstało, to tylko dlatego, że w wypadku takim powstawania coraz to nowych towarzystw asekuracyjnych, żadne z nich nie będzie dość silne i wszystkie one prosperować będą z trudnością. Mimo to, Towarzystwo krakowskie na żaden sposób nie starało się i starać nie myśli przeszkadzać w powstawaniu pokrewnych sobie instytucyj.

W dalszej dyskusji, zabrał głos delegat p. Jankowski, który nawiązując do obecnych stosunków, jakie zapanowały między Polakami a Rusinami skutkiem skrytobójczego zamachu na namiestnika ś. p. hr. Andrzeja Potockiego, domaga się zerwania wszelkich stosunków, jakie dotychczas łączą Towarzystwo krakowskie z ruskim „Dnistrem".

Po objaśnieniu przez dyrektora dr. Paszkowskiego, że „Dnister" działa dla Towarzystwa krakowskiego li tylko w charakterze ajenta w dziale życiowym, — delegat p. Jankowski żąda odebrania „Dnistrowi" prawa pośrednictwa między ubezpieczającymi się a Towarzystwem, gdyż ze stosunku tego ciągnie „Dnister" zyski, zaś Florjanka tylko straty.

Po dalszej jeszcze dyskusji i przedstawieniu sprawozdania Komisji rewizyjnej, przewodniczący zarządził w południe trzygodzinną przerwę w obradach.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW dnia 19 maja 1908 r.

— ZE STOWARZYSZENIA CECHÓW KONCESJOWANYCH MAJSTROW MURARSKICH, CIESIELSKICH, STUDNIARSKICH i BRUKARSKICH otrzymujemy następujący komunikat: Na skutek reskryptu Magistratu m. Krakowa z dn. 1 maja 1908 Wydział Stowarzyszenia zawiadamia Publiczność, że ci z pomiędzy koncesjowanych majstrów murarskich, którzy otrzymali koncesje przed wejściem w życie państwowej ustawy budowlanej z dn. 26 grudnia 1893 mają na mocy tejże ustawy prawo wykonywać w Krakowie i poza obrębem Krakowa budowle nadziemne i inne pokrewne budowle w połączeniu z majstrami kamieniarskimi, ciesielskimi i studniarskimi samoistnie t. j. bez kierownictwa budowniczego, a nadto na podstawie reskryptu ministerstwa spraw wewn. z dn. 28 lutego 1899 sporządzać wszelkie plany, kosztorysy i obliczenia na odnośne budowle.

Dalej podaje się do publicznej wiadomości, że pp. budowniczowie i architekci do wykonywania robót ciesielskich i studniarskich muszą się posługiwać majstrami, do tych robót uprawnionymi.

Równocześnie wzywa się wszystkich członków stowarzyszenia, aby o każdym wypadku, w którymby jakiś organ władzy utrudniał im bez uzasadnionego powodu wykonywanie objętych robót lub praw przynależnych, natychmiast donosili Wydziałowi Stowarzyszenia, który w obronie ich praw i interesów podejmie przeciw odnośnym organom stosowne kroki prawne.

— ECHO STREJKU PIEKARZY. Wczoraj aresztowała policya żydowskiego czeladnika piekarskiego Mojżesza Birnbauma, który zjawiwszy się przed piekarnią Leiblera przy ul. Krakowskiej l. 25 na Kazimierzu, widząc właściciela tejże pracującego wraz ze szwagrem, groził, że zabije go, jeżeli tylko pokaże się na ulicy. Przestraszony piekarz wezwał pomocy policyi, która wykrywszy „groźnego" strejkarza, aresztowała go. Birnbaum tłomaczy się, że nie groził pobiciem ani zabiciem, ale „tylko z palcem kiwał, żeby Leiblera przestraszyć".

— SKOK Z DRUGIEGO PIĘTRA. W domu przy pl. Dominikańskim pod l. 3, służąca Zofia M. licząca lat 18, wyskoczyła wczoraj popołudniu około godziny 3 w zamiarze sa-

mobójczym z okna drugiego piętra. Desperatka upadając na kamienny bruk uliczny, odniosła liczne ciężkie obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne, tak, że w stanie bezprzytomnym i niemal beznadziejnym odwiozło ją Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

— W STRYJU na posiedzeniu Rady powiatowej uczcił marszałek Adam Onyszkiewicz pamięć śp. hr. Potockiego i napiętnował tak isto tę samego mordu, czyniąc zań odpowiedzialną tę część ruskiego społeczeństwa, która solidaryzuje się z mordercą.

Przedstawiciel partji staroruskiej Skobłyk oświadczył na to, że również potępia mord, a winę przypisuje niesumiennym politykom ukraińskim. Natomiast ukraińcy ks. Niżankowski i Bernyk zaprotestowali przeciw potępianiu partji ukraińsko-demokratycznej i mandaty do Rady złożyli.

— SYNOD DYECEZYALNY do Stanisławowa zwołuje na jesień b. r. biskup ruski Chomyszyn. Udział wezmą w nim: członkowie kapituły, dziekani, referenci konsystorza, proboszczowie i profesorowie seminaryum, przeorowie klasztorów OO. Bazylianów, katecheci gimnazjów i seminarjów nauczycielskich tudzież delegaci duchowieństwa po jednemu z każdego dziekanatu.

Synody dyecezyalne nie posiadają charakteru ciał ustawodawczych, są jedynie organami doradczymi biskupów, w przeciwieństwie do synodów metropolitalnych czyli prowincyonalnych, zasadniczych więc spraw synod ten roztrząsać nie będzie.

— POMNIK hr. POTOCKIEGO. Komitet krajowy budowy pomnika Andrzeja hr. Potockiego obradował wczoraj we Lwowie pod przewodnictwem marszałka krajowego st. hr. Badeniego.

Na wniosek p. Adama Krechowieckiego wybrano przewodniczącym Komitetu krajowego Stanisława hr. Badeniego; zastępcami Leona Pinińskiego, wiceprezydenta Namiestnictwa Włodzimierza hr. Łosia, oraz prezydenta miasta p. Stanisława Ciuchcińskiego. Poczem przewodniczący powołał na sekretarzy: dr. Janusza Przygodzkiego i dr. Stefana Skrzyńskiego.

Nadto dokonano wyborów komitetu wykonawczego. Komitet krajowy uchwalił dyrektywę dla komitetu wykonawczego, że gdyby po wzniesieniu pomnika spiżowego pozostała pewna kwota, Komitet wykonawczy przeznaczy ją na jeden z humanitarnych celów dla uczczenia pamięci Potockiego, na które już dzisiaj gromadzi społeczeństwo fundusze. Jeśliby ta kwota była tak znaczna, że sama przez się mogłaby utworzyć fundację humanitarną, obszerny Komitet krajowy rozstrzygnie, na jaki cel winna być użyta.

- UROCZYSTOSC POLSKO-WĘGIERSKA W dniu 24 bm. tj. w niedzielę odbędzie się w Budapeszcie uroczystość odsłonięcia pomnika jednego z największych i najwięcej cenionych poetów węgierskich Vörösmarty'ego, gorącego przyjaciela Polaków, który lwią część swych utworów poświęcił Polsce. Wystarczy tu tylko przypomnieć znany utwór „Elö szotor", Żywy posąg, przyswojony niedawno literaturze naszej przez p. Czesława Łukaszkiewicza. Dzień ten jest dla nas podwójnie uroczystym, gdyż jednocześnie przypada rocznica zdobycia Budzina, gdzie padło około tysiąca najlepszych synów Polski. W tym czasie Węgrzy rokrocznie urządzają uroczyste pochody pod pomnik Honwedów, na grób Koszuta i księcia Wo ronieckiego. To też w bieżącym roku stolica Węgier będzie widownią niebywałych uroczystości narodowych i olbrzymiego zjazdu ze wszystkich zakątków kraju. Nie dziw więc, że wiadomość o tym obchodzie znalazła żywy oddźwięk w społeczeństwie naszem, pamiętającem o wspólnych walkach i bohaterach. Wiele osób wybitnych przyrzekło swoj współudział w uroczystości.

Spodziewając się przybycia Polaków zawiązali Węgrzy komitet na przyjęcie tychże pod przewodnictwem znakomitego pisarza, członka Izby Magnatów Jenö Rakosi'ego, redaktora „Budapesti hirlap". W skład tego komitetu wchodzą prócz szeregu posłów i dziennikarzy przedstawiciele tamtejszej Polnii mecenas Barański i p. Cz. Łukaszkiewicz, dalej reprezentant miasta Pesztu p. Szilagyi, prezes obywatelskich towarzystw stolicy p. Koltai, reprezentanci towarzystw młodzieży, przedstawiciele Ligi polsko-węgierskiej itd.

W porozumieniu z tymże komitetem węgierskim Ogniwo, Związek tow. akademickich polskich w Austrji, urządza gremialną wycieczkę do Budapesztu i Debreczyna, komitet węgierski ze swej strony wysyła szereg zaproszeń do wielu instytucyj i towarzystw polskich, oraz osób wybitnych w Galicji.

Wyjazd wycieczki, która trwać będzie przez 24, 25 i 26 maj, nastąpi wieczorem 23 w sobotę bm. Pożądany strój narodowy. Wszelkich bliższych informacyj udziela Zarząd Ogniwa we Lwowie, Dom akademicki, ul. Senatorska, codziennie od 7 — 8 wieczorem.

— ŚLEDZTWO PRZECIW MIROSŁAWOWI SICZYNSKIEMU mordercy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, zostało — jak się dowiadujemy z autentycznego źródła — już ukończone. Obecnie prokurator Państwa p. Barth, na podstawie aktów śledztwa przeprowadzonego przez sędziego śledczego, radcę sądu krajowego dr. Bersona, wygotowuje akt oskarżenia. Objęty nim zostanie jedynie Mirosław Siczyński, którego prokuratorja Państwa oskarżać będzie o skrytobójcze morderstwo z §§ 134 i 135 ustęp 2.

Matka Mirosława, Ołena Siczyńska, natomiast na podstawie wniosku, przesłanego przez prokuratorję Państwa sędziemu śledczemu dr. Bersonowi, wypuszczoną została po załatwieniu formalności urzędowych z więzienia śledczego, gdyż śledztwo przeciwko niej o współwinę w zbrodni, popełnionej przez jej syna, zostało zastanowione. Jak nas poinformowano, bardzo skrupulatnie prowadzone dochodzenia nie wykryły wcale, jakoby Ołena Siczyńska brała jakikolwiek udział w zbrodni, słowa zaś jej, wypowiedziane w pierwszej chwili po jej przyaresztowaniu przez policję, miały jedynie na celu obronę syna.

Rozprawa karna przeciw Mirosławowi Siczyńskiemu, której przewodniczyć będzie wiceprezydent sądu krajowego p. Przyłuski, a oskarżać prokurator Państwa p. Barth, odbędzie się w nadzwyczajnej kadencji sądu przysięgłych, rozpoczynającej się w lwowskim sądzie krajowym karnym dnia 16 czerwca.

Telegramy.

IZBA PANÓW.

WIEDEŃ. Na wczorajszem posiedzeniu Izba panów przyjęła projekt ustawy w sprawie utworzenia ministerstwa robót publicznych we wszystkich czytaniach.

Z IZBY POSŁOW.

WIEDEN, Na początku posiedzenia Izby posłów, poseł Malik i tow. zgłosili wniosek nagły z powodu zajść na uniwersytetach w Gracu i Insbrucku. Ponieważ wniosek nie miał dostatecznej ilości podpisów, zapytał prezydent posłów, czy popierają jego nagłość. Podczas tego przyszło do burzliwych scen między radykałami, wolnomyślnymi i chrześć.-społecznymi. Krzyczano: „pfui Hagenhofer" i „brawo Hagenhofer". Chrześć. - społeczni wołali: „Chłopi przybyli na uniwersytet w Gracu, jako goście na promocję."

Ze strony niemieckich radykałów odpowiedziano, że chłopi mieli kamienie w kieszeniach. Wrzawa trwała dłuższy czas, a także później, gdy odczytywano następny wniosek nagły partji chrześć.-społecznej, o pociągnięcie do odpowiedzialności rektora wiedeńskiego, który w odezwie do studentów nazwał chłopów, którzy przybyli do Gracu, bandą uliczną, która chciała wtargnąć do uniwersytetu. Gdy następnie przystąpiono do dyskusji dalszej nad wnioskiem nagłym w sprawie przyznania zapomogi okolicom w Tyrolu, gdzie uprawia się wino, mowca, który przemawiał, musiał się trudzić, aby go słyszano.

WSZECHNIEMCY i UNIWERSYTETY.

WIEDEŃ. Według komunikatu wydanego przez „Deutsch-nation Corres." na dzisiejszem posiedzeniu związku niem.-narodowego wyrażono zgodnie najgłębsze oburzenie, z powodu klerykalnych gwałtów na uniwersytetach w Insbruku i Gracu. Określono, że wspólne postępowanie w sprawach narodowych z chrześcij. społecznymi, w takich warunkach jest niemożliwe, ponieważ chrześ.-społeczni mimo wszelkich usiłowań wolnomyślnych, aby doprowadzić do pokoju, wznawiają wciąż walkę przeciwko wolności uniwersytetów i poddają się w tem zupełności kierownictwu klerykałów. Związek niem.-narod. uchwalił głosować za nagłością pos. Malika, jednak zastrzegł sobie w dalszem postępowaniu wolną rękę.

ZAPOMOGA.

WIEDEN. W Izbie posłów toczy się w dalszym ciągu dyskusja nad wnioskiem nagłym o zapomogę dla okolic Tyrolu, w których uprawia się wina. Przemawiali minis. Ebenhoch oraz pos. Malik i Bianchini.

ZAMKNIĘCIE UNIWERS. w INSBRUKU.

INSBRUK. Wczoraj rano katoliccy studenci obsadzili I. piętro Uniwersytetu. Wezwanie rektora, aby wszyscy, którzy nie mają wykładów, opuścili Uniwersytet w ciągu 10 minut, pozostało bez skutku. Przemowa rektora została przyjętą okrzykami „Pfuj", poczem zarządzono ogłoszenie na tablicy wstrzymanja wykładów. Katoliccy studenci śpiewając pieśń i hymn ludowy, opuścili Uniwersytet. Bramę zamknięto; katoliccy studenci udali się do swego domu klubowego, przed którym demonstrowali wolnomyślni studenci. Na wezwanie policji, wolnomyślni studenci opuścili plac. Następnie odbyły się demonstracje wolnomyślnych studentów ze świstaniem i okrzykami „Pfuj" przed mieszkaniem posła prof. Mayera. Zresztą nie przyszło dotąd do dalszych niepokojów.

SPISEK na CARA.

BERLIN. Do Berliner Ztg. donoszą z Petersburga, że w ciągu onegdajszej nocy aresztowano 60 studentów i studentek i że policja jest na tropie rozgałęzionego spisku.

FRANCJA i MAROKO.

PARYŻ. Delegacja Mulej-Hafida zamierza przedłożyć ambasadorowi Stan. Zjedn. i innym pismo z zawiadomieniem o obwołaniu w Fezie Mulej-Hafida sułtanem.

O ZABURZENIA SZKOLNE.

STAROGARD. Przed izbą karną w Starogardzie zakończył się proces przeciwko 24 polakom i jednej polce z Kasparowa, oskarżonym o branie udziału w zaburzeniach szkolnych w styczniu 1907 r. Oskarżonych bronili adwokaci: dr Stefan Łaszewski z Grudziądza i Ignacy Brejski z Gdańska. Oskarżał prokurator Kudicke z Gdańska. Po czterodniowych rozprawach, sąd skazał oskarżonych na karę od 4 miesięcy do roku więzienia.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.